

SZKOŁA PODCHORAŻYCH

Zdjęcia W. Pikiela

Same za siebie mówią te dwa wyrazy. Zwracają myśl ku przeszłości i kojarzą ją z dniem dzisiejszym. Budzą nigdy nie stłumione cicha i zarazem w przyszłość myśli sięgać nakazują.

Pierwsza Szkoła Podchorążych... W żelazne karby ujarzmiona polska wybujała. Sucha forma góruje nad pracą umysłu. Zda się, że zatracone ducha wielkie porwy. Zaprzecza czyn listopadowej nocy. Nie zabije nikt polskiego ducha. Wpisani podchorążowie w karty dziejów sławne.

Nie czas jednak powoływać się na przeszłość chwalebna, nie naszych rąk dzieło. Pora wykazać się własnym dorobkiem. Własne zasługi przedstawić musi druga Szkoła Podchorążych — szkoła dzisiejsza.

Powstała w dni wojny, w dni lata — chwila prysnąć mającej niewoli, przeżyła zrazu koleje do swej poprzedniczki podobne. Znow wrog swę piętno nadać jej zamysła. Znow mistrzostwo formy za cel jej stawia. Od zarania swego nowego życia i temu wrogowi mówi Szkoła Podchorążych: „Nie“! Przyjmuje form niezaprzeczalne wartości, ale nie lekceważy wiedzy, nie zapomina przekazanej duchowej spuścizny.

Staje się od samego początku cechą podchorążego rzetelna praca. Niewolno zmarnować ani jednej

godziny. Pracowite jest życie podchorążego zarówno w r. 1917, jak i w 1925.

Od pierwszej promocji staje się cechą podchorążego otiarność i duch poświęcenia. „Codziennymi zwycięztwami nad sobą samym“ nakazał podchorążemu uczyć się sztuki zwyciężania pierwszy komendant szkoły. Czy spełnili ten rozkaz podchorążowie? Niech odpowie dwicście nazwisk, rytych w marmurze tablicy poległych.

Ta wielka ofiara życia świadectwem pierwszym, czego dokonała nowa Szko-



ła Podchorążych. Dowodów tych jest więcej.

Niedalekie przecież jeszcze dni, kiedy z trudem niezmiernym formowało się nasze wojsko. Spieszyli pod chorągwie narodowe oficerowie różnych armij obcych i oficerowie polskich formacyj ochotniczych. Było nasze wojsko zlepkiem, zanim stopiło się w szlachetny amalgamat. Różne były tego procesu czynniki. Złączył swą niejednorodną kadrę oficerską w jedną zwartą całość, przede wszystkim jej podwładny, szeregowiec, który szedł w szeregi bez nalogów i obcych nalogów. Nie dokonałby sam dzieła.

Niezaprzeczalną rolę w dziele skupienia naszego wojska w jedno odegrało 3600 wychowanków kursów wojennych Szkoły Podchorążych, którzy w znakomitej większości szli do pułków, jako podpo-



Zmiana warty podchorążych w Belwederze



Szkoła podchorążych w Rembertowie na ćwiczeniach



Ćwiczenia bojowe podchorążych z czołgami



Podchorążowie jako obsługa dział

rucznicy, pochodzący z „wojska polskiego. Bez rutyny, ale i bez nalogów, bez praktyki, ale zato z zapalem, ochotą do pracy, z zasobem wiedzy i instrukcyj obowiązujących, w dniach, kiedy wielu oficerów nie mogło lub nie chciało zapamiętać o obcych regulaminach.

Lwia część tej poważnej liczby młodych oficerów poszła na front. Dni to dali szkole niezniszczalny duchowy fundament.

Nie mogła mieć Szkoła Podchorążych tego honoru, by szła w bój, jako oddział. Była mimo to zawsze oddziałem bojowym. Żadna formacja nie miała tylu swych żołnierzy na froncie. Dla tego to dnia 18 czerwca 1921 roku otrzymała Szkoła najchlubniejszy znak bojowy — chorągiew.

Nie wstrzymały pracy szkolnej pokojowe traktaty. Zmienia się tylko jej treść. Niech znów za cztery lata pracy pokojowej dadzą świadectwo liczby. Są one również niemniej wymowne. W murach Szkoły Podchorążych otrzymało prawidłowe wyszkolenie w myśl naszych regulaminów 1250 oficerów piechoty. Przy sposobiono do szkół oficerskich zasadniczych typu pokojowego 900 podchorążych, 350 wychowanków 56 promocji otrzymało tytuł podchorążego w dzień święta szkolnego, 29 listopada 1925 roku.

Liczby te mówią nie tylko o korzyściach, jakie odniosło wojsko. Przysłużyła się Szkoła Podchorążych także sprawie ogólnej, gdyż część jej wychowanków pracuje w zawodach cywilnych. Nie mogli oni nie wynieść ze szkół jeszcze innej cechy, której przykład dawał drugi komendant Szkoły, ducha

państwowo-twórczego, świadomości, że wszystkie poczynania życiowe mają być przede wszystkim dla naszego odrodzonego państwa.

Nie promuje obecnie Szkoła Podchorążych podporuczników. Stała się szkołą podstawową. Daje zasady służby woj-

nych rodzajów broni poczucie, że wojsko jest jedno, że wszystkie bronie jednej służą sprawie. Zwalcza się od zarania służby niekorzystny partykularyzm broni.

Jest w naszym systemie szkolenia oficerów pewien symbol. Oto kształtuje kandydatów do zawodu oficerskiego na wstępie szkoła o tradycjach wyłącznie bojowych, zanim przejdą do szkoły, której tradycja dopiero powstaje. Lecz że szkoły oficerskie istnieją tylko w czasie pokoju, zatem ich cechą siłą rzeczy jest wysoki poziom nauk.

Tradycje bojowe da tym szkołom dopiero przyszłość. Dzisiaj posiada je tylko Szkoła Podchorążych.

Odczytajmy jeszcze jedną prawdę z zacytowanych cyfr.

Oto faktem jest, że w dobie powojennego odprężenia ducha wojskowego, w dobie reakcji ku zawodom cywilnym, garnie się młodzież w szeregi oficerów zawodowych.

Mamy młodzież, której nie zrażają słuchy o błyszczącym niedostatku, której śnią się czyny żołnierskie, która nie lęka się bezbarwnej codzienności życia pokojowego, dążąc do przyszczy sław.

Możemy być spokojni o przyszłość kraju, jak długo rok rocznie w dzień 29 listopada prezentować będą broń Prezydentowi Rzeczypospolitej pełne promocje Szkoły Podchorążych.

By były pełne, nietylko zadaniem jest szkoły, ale przede wszystkim społeczeństwa.

Marjan Porwit
mjr. Szt. Gen.



B. minister, gen. W. Sikorski, na ćwiczeniach w ostrym strzelaniu



Obóz letni Szkoły podchorążych w Rembertowie

skowej, wpaja w swych uczniów podstawy wyszkolenia wojskowego, poczem rozdziela swych wychowanków pomiędzy zasadnicze szkoły oficerskie różnej broni. Przez wspólny pobyt w jednych murach, przez jednolite kierownictwo, wyrabia się w przyszłych oficerach róż-